

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ I „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemście.

Cena ogłoszeń; Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100%, więcej.

Numer telefonu: Nowemście 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemście-Pomorz.

ROK XVI

NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 18 SIERPNI 1936.

N — Nr. 95

Likwidować większą własność niemiecką.

Red. Stanisław Koziński w „Myśli Narodowej“ z dnia 2 sierpnia r. b. pisze:

— Względnie społecznie nakazują zaopatrzenie możliwie wielkiej ilości włości w ziemię. Chłop zajmuje coraz większe miejsce w życiu gospodarczym społecznym i politycznym Polski, słuszną przeto jest rzeczą, by ułatwić mu byt gospodarczy, by ziemia w jego przedewszystkiem był ręką.

Reforma rolna powinna być przeprowadzona w interesie Polski, w zachodniej części kraju należy dążyć do likwidowania większej własności niemieckiej. Na wschodzie należy przyspieszyć parcelację większych majątków i osadzić na ziemi chłopów polskich, nie zapominając, że ziemia jest własnością narodu polskiego. Stosunki rolne w Wielkopolsce, gdzie 9 procent Niemców posiada 27 procent obszaru rolnego, wymagają szybkiej naprawy. Nie wolno zapominać, że Niemcy w ostatnich latach, tworząc zdrowe osady niemieckie na pograniczu Polski sprowadzili do Prus Wschodnich, na Mazury i Śląsk Opolski, kolonistów z głębi Niemiec. Wielka własność niemiecka w Polsce stanowi zorganizowany ośrodek niemieckiego działania. Właściciele Niemcy starają się nawet polskich parobków na swoich folwarkach organizować w związki hitlerowskie, a przedewszystkiem popierają rozwój niemieczyzny w naszym kraju. Działalność kolonizacyjną rządów pruskich, której celem było wydrzenie ziemi polskiej i skolonizowanie Wielkopolski przez Niemców, starała się uprzywilejować włości Niemców. Ilość ziemi włościańskiej w Wielkopolsce rozdzieliła się w ten sposób, iż tylko 70 procent obszaru znajduje się w posiadaniu włości Polaków, a 30 procent — w posiadaniu włości Niemców. Przeciętnie gospodarstwo włościanina Polaka wynosi 6,32 hektara, a Niemca aż 13,34 hektara. W latach od 1919 do 1936 r. rozparcelowano w Wielkopolsce tylko 135 tysięcy 695 ha, z czego na parcelację rządową przypada 69 tys. 292 ha, na parcelację prywatną — 43 tys. 804 ha, a na parcelację Banku Rolnego 22 tys. 562 ha. Poważną część ziemi przeznaczono na uzupełnienie gospodarstw, prawie połowę na utworzenie gospodarstw nowych włościńskich.

Obszar całej ziemi rolnej w Wielkopolsce wynosi 2 miliony 575 tys. 500 ha ziemi rolnej, z czego tylko 73 procent jest w posiadaniu polskim.

Stojąc na stanowisku, że siła państwa zależy także od ilości ziemi, posiadanej przez naród polski, odrzućmy klasowe interesy ziemian i włościńców, mając na oku przyszłość i potęgę Polski, której podstawą jest wzrost żywności chłopskiej, musi się dojść do przesądzenia, że sprawa parcelacji obszarów dworskich, przedewszystkiem niemieckich, jest w Wielkopolsce sprawą pilną. Należy jednak ustalić roztropny program parcelacji i nie można na tych ziemiach iść w kierunku tworzenia zbyt drobnych warsztatów rolnych. W interesie państwa leży, aby było najwięcej obywateli, pracujących przy własnych warsztatach, które pozwalają im nie tylko żywić i wychować dzieci, ale dorabiać się przez sprzedaż nadwyżki swojej produkcji. Na ziemiach zachodnich należałoby dążyć do stworzenia zdrowych gospodarstw włościńskich o obszarze około 15 hektarów, celem wytworzenia w rolnictwie silnego stanu średniego, aby Wielkopolska, tak jak dawniej, była dalej spichrzem odrodzonej Polski.

Pisma obozu rządowego ogłaszają, że nastąpi przyspieszenie przemiany ustroju rolnego w Polsce. Z powyższych uwag wynika, że rzeczą i ważną jest przeprowadzenie reformy rolnej. Sprawy tej jednak nie należy używać dla celów partyjnych. Obóz, obecnie rządzący, chce zjednać sobie chłopów przez obliczanie dawań im ziemi. Jest to powrót do dawnych metod stronnictw radykalnych chłopskich. Należy pamiętać, że i tak wiele ziemi polskiej zmarnowano przez nieplanową parcelację. Tworzenie samowystarczalnych gospodarstw rolnych jest koniecznością społeczną, upowszechnienie własności w Polsce jest pożyteczne, ale przy tej działalności gospodarczej nie należy schodzić na bezdroża polityczne.

K. Wierczak.

Na marginesie tegorocznego obchodu „Święta Żołnierza“.

Rocznica Cudu nad Wisłą ze strony sanacji aż dotąd nie doznawała wielkich względów. Z roku na rok starano się jej obchody i jej pamięć przytłumiać. Byliśmy wszak świadkami, że w ostatnich latach w dniu tym na gmachach publicznych nie wywieszano ani chorągwi nawet. Dopiero w tym roku stało się inaczej. Dzień 15 sierpnia podniesiono do rangi święta żołnierza. Ale stało się to dopiero w ostatniej chwili, kiedy już poprzednio wszystkie organizacje niezależne, a w szczególności Obóz Narodowy i Ludowy były ogłoszły uroczyste obchody tej tak wiekopomnej w dziejach Polski chwili. Przy podawaniu do prasy komunikatu o dniu 15 sierpnia, rocznicy zwycięstwa nad Wisłą przez Pata także w bardzo znamienity sposób wyjaśnił swym słuchaczom cel tego święta. A mianowicie wypowiedział się o nim następująco:

„I tak zwyczajem lat minionych zbiorą się w przeddzień tłumy, aby uroczystym apelem uczcić pamięć poległych za wolność bohaterów. Nazajutrz (tj. w dniu 15 sierpnia, a więc w uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny przyp. red.) odbędą się nabożeństwa za spójność ich dusz, potem rewje i defilady, a wieczorem zabawy.“

Słusznie wobec takiej absolutnej ignorancji ze strony Pata życia i zwyczajów Kościoła Kat., piętnując ten jego publiczny występ nasza Kat. Agencja Prasowa, oświadcza:

„W dniu 15 sierpnia jako w uroczystość świętą kościelne Msze św. odbywają się na cześć Najśw. Marii Panny. Tymczasem zarządzenie, przez PAT rozgłoszone, zapowiada w to święto kościelne nabożeństwa za poległych, a więc żałobne, zapowiada je znów bez uprzedniego porozumienia się z Władzami kościelnymi, z czego niewątpliwie wynikną nieporozumienia, jak to miało już miejsce niejednokrotnie.“

Czcząc wielkie chwile naszych dziejów, nie dopuszczajmy do osłabiania uczuć religijnych w narodzie, bo osłabienie ich spowoduje w naturalnej konsekwencji także osłabienie uczuć patriotycznych. Przemianianie święt religijnych na święta świeckie to droga do laicyzmu.

Już ten przykład wskazuje, że wiele rzeczy nie uzgodniono i że przeto może dojść do różnych nieporozumień.“

A więc ten, który ogłaszał w Polskim Radiu ów komunikat, nie wie zgola, tego, co u nas nawet dzieci wiedzą, że tak w uroczystość świętą, jak Wniebowzięcie Matki Boskiej, żadne żałobne nabożeństwa się nie odbywają. Czyż to nie wielce charakterystyczne dla naszych stosunków w kraju czysto katolickim? I słusznie również podniosła Kat. Agencja Prasowa, że ogłaszając święto żołnierza, jako tego, któremu w tym dniu należy się za zwycięstwo pod Warszawą szczególne uznanie i wyróżnienie za jego bohaterstwo, nie wolno



Turcja zachęcona przez Niemcy (w Nadrenji) obsadziła ostatnio Dardenelle. Oto wojsko tureckie zajmuje jeden z fortów.

chyba pominąć milczeniem, że dzień ten jest zarazem wielkim świętem Kościoła Kat. i to już od blisko 2.000 lat w całym świecie katolickim obchodzone. A to tem bardziej należy nie dopuszczać do pominięcia tej okoliczności religijnej, że właśnie nie skąd inąd, a z nadprzyrodzonego źródła Wiary Kat. tak żołnierz polski jak cały naród w tych przełomowych chwilach czerpał swą moc, siłę i męstwo. W ogłoszeniu święta żołnierza słusznie podkreślono, że święto to ma być obchodzone w najściślej-szej łączności ze społeczeństwem, bo wtedy dopiero będzie w państwie dobrze, gdy cały naród razem z wojskiem tworzyć będzie jedną nierozdzielalną całość. Ale by tak było, należy koniecznie usunąć wszystko to, co temu ściślemu zespoleniu tych dwóch czynników stoi w drodze. Mamy na myśli stan rzeczy w naszym Przystosowaniu Wojskowemu, naszym P.W. W rozkazach komend. P.W. na obchód „Święta Żołnierza“ taki znajdujemy podział:

„Wzięcie w Święcie z bronią wezmą: „Związek Strzelecki, Związek Rezerwistów i Krakusów“.

A dopiero na drugim miejscu i to bez broni wymieniono inne organizacje. Niech nam ktokolwiek przekonywująco wytłumaczy, dla czego tylko te trzy organizacje obdarzone są tym przywilejem? Jeżeli P.W. ma być naprawdę przystosowaniem do wojska i do obrony kraju, a do wojska i do obrony kraju powołani są wszyscy, to dla czego z tego P.W. wykluczony jest n. p. „Sokół“, dla czego wykluczony jest z niego nasze K.S.M. — dla czego rozwiązano naszych Powstańców i Wojaków?

Czy te kadry, które szkoli nasze K.S.M., nasz „Sokół“, również nie są może godne, by ich zaprawiano w kierunku obrony państwa, by im pozwalano w takich uroczystościowych pochodach nieść również karabinki na ramieniu. Społeczeństwu naszemu przy każdym tego rodzaju obchodzie siła faktów narzuca się pytanie: „Dla czego ta różnica — dla czego ten przywilej dla jednych, a upośledzenie dla drugich? Albo czemu organizacje naszych Powst. i Wojaków, którzy już przecież zdali egzamin ze swej miłości Ojczyzny i gotowości oddania w jej obronie swego życia, zostały uznane za niegodne nawet istnienia? To też przy takim ustosunkowaniu się mimowoli nasuwać się musi społeczeństwu przypuszczenie, że sanacji nie tyle chodzi o przystosowanie wojskowe, jak o to, by w tych kadrach mieć podporę dla siebie. A ponieważ takie wnioski z dotychczasowego tego stanu rzeczy wysnuwać logicznie musi nie przeto dziwnego, że obchody, w których prym dzierży Strzelec i consortes, nie cieszą się wielką frekwencją ani sympatią społeczeństwa i to z nie-małą szkodą dla sprawy samej, a udział w nich biorą przeważnie tylko ludzie zależni albo tacy, którzy się nie chcą „narażać“. I nie tu nie pomoże wciąganie nieraz, bardzo nawet sprytnie, nazwisk poważnych obywateli na odezwy — ani szumna reklama i propaganda. Dopóki taki stan rzeczy istnieje będzie — prawdziwego zespolenia między ogółem społeczeństwa, a P.W. nigdy nie będzie.“

Atak sanacyjnej „Gazety Polskiej“ na gen. Hallera.

Jak podaliśmy, rozkaz gen. Józefa Hallera do Związku Hallerczyków z okazji szesnastolecia „Cudu nad Wisłą“ uległ konfiskacji. Uniemożliwia to prasie niezależnej publiczne ustosunkowanie się do rozważań i tez, zawartych w tym rozkazie. Jednym słowem, prasa niezależna skazana jest w tej sprawie na przymusowe milczenie.

Jak w świetle tych faktów wygląda atak drwin i kpin ze strony pułkownikowskiej „Gazety Polskiej“ na gen. Hallera i jego rozkaz?

Bije się w człowieka, który ze względów na cenzurę nie może publicznie odeprzeć ataku i któremu w tych warunkach nie może także dopomóc prasa niezależna. To też w tych warunkach „Gazeta Polska“ ma „przewagę“, ale wypływa ona nie z argumentów, a z cenzury.

Stolica w rocznicę wiekopomnego zwycięstwa.

Święto żołnierza polskiego w stolicy przy współudziale gen. Gamelina.

Warszawa, 15. 8. Rocznicę wiekopomnego zwycięstwa nad Wisłą, święto Żołnierza Polskiego obchodzone było w stolicy bardzo uroczystie. Już w wigilię święta, w piątek miasto przybrało wyjątkowo odświętne.

W sobotę rano na placu Krasińskich i na ul. Długiej w pobliżu kościoła garnizonowego ustawili się **cztery kompanie wojska** oraz liczne oddziały b. wojskowych, przysposobienia wojskowego oraz organizacji społecznych ze sztandarami.

O godzinie 9.30 rano niedługo przed rozpoczęciem uroczystego nabożeństwa w kościele garnizonowym przybyli: **Gen. inspektor sił zbrojnych oraz dostojny gość francuski szef sztabu. Orkiestra powitała gen. Rydza-Smitha i gen. Gamelina marszem generalskim.** Gen. insp. sił zbrojnych przeszedł przed frontem kompani i wraz z **gen. Gamelinem udał się do kościoła.**

Uroczystą Mszę św. odprawił J. E. ks. biskup polowy wojsk polskich **Józef Gawlina**. Ze stopni ołtarza wygłosił później J. E. ks. biskup Gawlina **podniosłe kazanie**, poświęcone czynom oręża polskiego w 1920 r. Gdy skończył kapłan, wszyscy obecni w świątyni odśpiewali hymn „Boże coś Polskę“.

Po nabożeństwie odjechali z kościoła gen. insp. sił zbrojnych gen. Rydza-Smith, gen. Gamelin, a zaraz potem inni dostojnicy.

Po nabożeństwie odbyła się defilada.

Obiady żołnierskie w koszarach garnizonu warszawskiego miały **uroczysty charakter**. Żołniercom rozdano upominki, ofiarowane przez społeczeństwo stolicy.

W godzinach wieczornych odbyły się zabawy ludowe.

Zakazane obchody „Cudu nad Wisłą“ Stron. Narod.

„Zakazany obchód „Cudu nad Wisłą“ w Krakowie.

Kraków. Na dzień 16 b. m. Stron. Narodowe w Krakowie zapowiedziało, jak w całej Polsce, **publiczną manifestację** na placu Jabłonowskim, poprzedzoną Mszą św. w kościele OO. Dominikanów, w celu uczczenia rocznicy „Cudu nad Wisłą“. Po zgromadzeniu na placu Jabłonowskim zamierzono przejść pochodem przez ulice miasta na plac Nieznanego Żołnierza na pl. Matejki dla złożenia wienca.

Zarząd Stronnictwa Narodowego wniosł do starostwa grodzkiego podanie o zezwolenie urzędzenia tej uroczystości. We czwartek zaproszono do starostwa grodzkiego prezydium zarządu grodzkiego Stronnictwa Narodowego, któremu oświadczono, że **starostwo odmawia zezwolenia na urządzenie publicznego obchodu tej uroczystości.**

Decyzję tę szerokie rzesze członków Stronnictwa Narodowego i polskie społeczeństwo Krakowa przyjęło **ze zdziwieniem.**

Wobec takiej decyzji władz S. N. w Krakowie publicznego obchodu rocznicy „Cudu nad Wisłą“ nie urządziło i ograniczyło się do Mszy św., która została odprawiona w kościele OO. Dominikanów.

Zakaz wojewody pomorskiego i lubelskiego.

Str. Nar. woj. pomorski pierwotnie zamierzało urządzać jeden wspólny obchód dla całego Pomorza i to w Gdyni. P. Wojewoda Raczkiewicz pozwolenia na ten obchód nie udzielił. Również wojewoda lubelski nie pozwolił na obchód wspólny Stron. Narod. z całego województwa lubelskiego.

Ograniczenia przy obchodach Ludowców. — Krwawe starcie w Wierchowicach.

Najwięcej wysiłków w organizowaniu obchodów w dniu 15 sierpnia włożyło Str. Ludowe. Nazwało rocznicę tę „Rocznicę Cudu Chłopskiego“. Według zapowiedzi miało się odbyć przeszło 200 obchodów. Pierwotnie zamierzało urządzić Stron. Lud. wielkie obchody w poszczególnych większych centrach, ale władze pozwoliły li tylko na powiatowe obchody. Naogół przebieg obchodów był spokojny. Jedynie we Wierchowicach doszło do starcia z policją, przyczem **jeden posterunkowy został ciężko poraniony**, tak, że jego stan jest **beznadziejny, a z uczestników jeden został zabity, a jeden ranny.**

Drugi dzień pobytu gen. Gamelina w Warszawie

Następnego dnia gen. Gamelin, szef sztabu generalnego armii francuskiej i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Przed frontem gmachu sztabu głównego ustawili się kompania chorągwi na 30 p.p. z orkiestrą.

O godz. 11-ej przybył samochodem gen. Gamelin w towarzystwie attaché wojskowego, Francji, gen. d'Arbonneau i majora Axentowicza. Następnymi samochodami przybyli towarzyszący gen. Gamelin oficerowie francuscy.

Zgromadzona licznie publiczność na Pl. Józefa Piłsudskiego przygotowała gen. Gamelin gorącą owację, witając go okrzykami „Niech żyje“.

W chwili przybycia orkiestra wojskowa odegrała hymn francuski, a kompania honorowa sprezentowała broń. Po powitaniu gen. Gamelin w towarzystwie gen. Regulskiego i gen. Bończy-Uzdowskiego, oficerów francuskich i polskich przeszedł przed frontem kompani honorowej, **witając ją po polsku „czołem kompanja“.** Następnie gen. Gamelin złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. W chwili składania wienca orkiestra odegrała hymn polski.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej przy dźwiękach marsza generalskiego gen. Gamelin przeszedł do samochodu.

W środę gen. Gamelin złożył wizytę p. ministrowi spraw wojskowych.

Ostatnio p. minister spraw wojskowych, gen. Tadeusz Kasprzycki, rewizytował gen. Gamelin w Hotelu Europejskim.

Szef francuskiego sztabu generalnego i wiceprzewodniczący Najwyższej Rady Wojennej, gen. Gamelin, złożył onegdaj wizytę Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych, gen. Smigłemu-Rydzowski, który go rewizytował.

Gen. Gamelin na ćwiczeniach w Rembertowie.

Warszawa. Prawie cały dzień piątkowy gen. Gamelin spędził poza Warszawą, gdyż już o godz. 8 min. 30 w towarzystwie gen. d'Arbonneau i mjr. Axentowicza udał się do Rembertowa.

Tu oczekiwał go minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, insp. armii gen. Fabrycy i kilku generałów, którzy udzielili objaśnień generalissimoowi francuskiemu.

Po zwiedzeniu różnych urzędzeń ośrodka wyszkolenia wojskowego, znajdującego się w Rembertowie i przypadkiem się ciekawym ćwiczeniom piechoty w polu gen. Gamelin był podejmowany przez gen. Kasprzyckiego śniadaniem w miejscowym kasynie oficerskim.

Godziny popołudniowe spędził gen. Gamelin u siebie w hotelu, pracując wraz z przybyłymi z nim oficerami.

Wieczorem o godz. 20.30 odbył się obiad na cześć gościa francuskiego u p. ministra spraw zagr. Becka. Wzięli w nim udział gen. Rydza-Smith, członkowie rządu, przedstawiciele generalicji francuskiej i polskiej oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Znamienne przemówienie gen. Thomme z Torunia, dowódcy D. O. K. VIII.

Żydzi są sublokatorami, a nie gospodarzami w Polsce.

Nie możemy spać mimo paktów o neagresji

Inowrocław. W niedzielę, 2 bm. odbył się w Inowrocławiu zjazd delegatów Okręgu Pomorskiego Związku Podoficerów Rezerwy.

Na zjazd ten przybył również dowódca **O. K. VIII, p. generał Thomme z Torunia.**

Na zebraniu zjazdowym **mocne, żołnierskie przemówienie wygłosił p. gen. Thomme**, który silnie zaakcentował znaczenie armii rezerwowej w chwili dzisiejszej i podniósł konieczność tworzenia kadr młodzieży przedpoborowej. Następnie omówił p. generał szereg doniosłych zagadnień naszej polityki wewnętrznej:

„**Nie możemy spać mimo paktów o ne-agresji, zawartych z bolszewikami i Niemcami** — zaznaczył p. generał. Ostrzegł również przed **niebezpieczeństwem żydowskim**, mówiąc: **„Nie chcemy bić Żydów, gdyż potrafimy inaczej z nimi dać sobie radę... To są nasi sublokatorzy, a nie gospodarze! Obowiązkiem naszym jest kupować tylko w składach polskich, a nie żydowskich. Nam nie przeszkodzi! Pamiętaj, że jesteś Polakiem, a żydzi zabiorą swe manatki i pójdą w kibiny mater! To samo można powiedzieć o Niemcach, którzy coraz śmielej podnoszą głowę na naszych ziemiach zachodnich i nawet tworzą związki wojskowe. Tej robocie należy stanowczo położyć kres! Musimy powiedzieć: Dość! Halt!..**”

„**Zelaznym walcem zgnieciemy wszystkie przeszkody**, bo wreszcie zatriumfowało hasło: **Polska dla Polaków!**”

Przemówienie generała Thomme, pełne ostrej zwrotów pod adresem naszych mniejszości narodowych, **utrzymane w duchu wybitnie patryjotycznym**, przerywane było powielekroć **entuzjastycznym, żywiołowymi oklaskami.**

Potem składali życzenia przedstawiciele władz i goście.

Po obiedzie odbył się dalszy ciąg obrad. Wybrano nowy zarząd.

W wolnych głosach omawiano szereg spraw organizacyjnych, a między innymi poruszono kwestję **całkowitego wyeliminowania elementu żydowskiego z szeregu Związku Podoficerów Rezerwy Rzplitej Polskiej.** Harmonijne obrady zakończono w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty“.

Fornańczycy wykupują sklepy w Mińsku Mazowieckim.

Żydowski „Nasz Przegląd“ donosi:

„**Proces eksterminacji Żydów w słynnym już Mińsku Maz. trwa nadal.** Po kilku etapach poprzednich proces zatrzymał się w chwili obecnej na nowym etapie. Oto codziennie prawie przyjeżdżają do miasteczka obywatele-poznaniacy i korzystając z psychozy lęku, którą ogarnięci są, jak wiadomo, od szeregu tygodni żydzi tamtejsi — nabywają u handlarzy żydowskich sklepy. W ten sposób na ul. Marsz. Piłsudskiego **40 handlarzy sprzedało swe sklepy. Na innych ulicach 30 sklepów przeszło w ręce obywateli poznańskich.** Handlarze, którzy sprzedali swe sklepy, nie są zrzeszeni w żadnej organizacji kupieckiej.

Niezależnie od tego — choć niewątpliwie w ścisłym związku z tem — prowadzona jest ożywiona akcja bojkotowa. A więc plakaty, nawołujące do bojkotu i potępienia wszystkiego, co ma coś wspólnego z żydami — pikiety i t. d.

Centr. Zw. Dr. Kupców podejmie w tej sprawie interwencję w Min. Spr. Wewn.“

DZIECIĘ MARJI.

54

(Ciąg dalszy).

Taka to jest natura ludzka. Dopóki człowiek pozostaje pod dobrym wpływem, to uczucia jego lepsze płomieniem wybuchają w górę; skoro jednak dobry wpływ minie, dusza traci siłę, z wielkiego płomienia uniesienia zostaje zaledwie mała iskierka, która gaśnie przy lada powiewie świata. Tak było z Henrykiem. Z całej siły jego woli i stanowczości szukania prawdy i dobra pozostała tylko zaledwie iskierka. Józefina przeto zadaniem było teraz przeszkodzić wygaśnięciu tej iskielki, aby ją znowu rodmuchał w jasny płomień. Myślała wnosiła się ku Bogu, prosząc o pomoc, aby duszę młodzieńca znowu zapalić i ku Bogu zwrócić.

Józefina podała uprzejmie Henrykowi rękę na przywitanie.

— Liczyłam z pewnością na to, że pan przyjdzie, gdyż wiem, że pan nigdy słowa nie cofnie.

— Przyszedłem, — odparł nieśmiało — bo przybiecałem, lecz...

— Lecz co? pytała.

— Przyznam się, że wolałbym nie iść do kościoła dzisiaj.

Rozumiem, — odpowiedziała łagodnie. Pan tak długo nie chodził do kościoła, to pan czuje niezadowolenie i pewną obawę. Jako jednak mężczyna odważny nie cofnie pan powziętego postanowienia. Pójdę teraz po Hieronima, bo już najwyższy czas na nabożeństwo — i wyszła, zostawiając Henryka, wahającego się i nie zdecydowanego.

Po chwili wróciła i ze łzami oświadczyła:

— Hieronim nie chce iść do kościoła, pani spi, a ja sama nie mogę go nakłonić. Wstyd doprawdy, aby nie iść do kościoła z wygodny lub z uporu w dniu, w którym nasze serce powinno być pełne miłości i wdzięczności.

— W takim razie, — i ja nie mogę pójść z panią, bo cóżby ludzie powiedzieli, gdyby nas razem ujrzieli — rzekł Henryk i skwapliwie sięgnął po kapelusze.

— Zegnam pana, — rzekła Józefina chłodno — Nie pierwszy i nie ostatni raz się omyliłam.

Henryk wyszedł, lecz, gdy znalazł się na ulicy, zaczął na Józefinę, sam nie wiedząc, dlaczego. Czuł niepokój, że uraził ją.

Wkrótce wyszła z domu i Józefina, a nie oglądała się za nikim, dlatego nie spostrzegła Henryka, który szedł jakby urzeczony. Przed wejściem

do kościoła Henryk się zatrzymał, lecz po chwili wahania poszedł za Józefiną i stanął za filarem, niespostrzeżony przez nią.

Ogrom starożytnej świątyni, napełnionej tłumem rozmodlonym, poważne figury świętych z kamienia, piękne ołtarze, zajęły jego myśli i wyobraźnię. W tem organy się odezwały. Całe morze tonów rozplynęło się po świątyni, to w akordach majestatycznych i silnych, to znów łagodnych i rzewnych. Zdawać mogłoby się, że to głosy z innego świata, tak były miękkie i pełne miłości.

Henryk czuł, że dreszcz go przeszedł po ciele, a duch chętnie się poddał — wrażeniu potężnych tonów które, zwolna łagodniejąc, przeszedł w „Kyrie-elejson“. Jako wykształcony człowiek rozumiał wszystkie słowa, chociaż nie pojmował jeszcze głębokiego ich znaczenia. Lecz serce człowieka podobne jest do róży rozkwitającej. Skoro się pierwszy płatek otworzy, to dalsze płatki już bardzo łatwo rozwijają się w ciepłe promieni słonecznych. Tak i kwiat duszy w pełni się rozwija, skoro pękają pierwsze więzy, skoro światło prawdy ciepłem ożywiającem ogarnie serce.

„Kyrie eleison“ „Panie zmiłuj się nad nami!“

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z Hiszpanji.

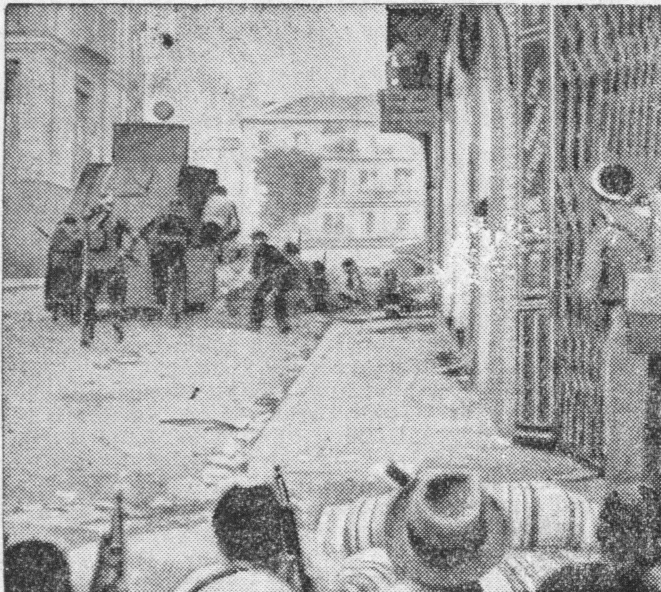
Nieustanne transporty wojsk z Afryki.

Tanger, 13 sierpnia. Według informacji z Tetuanu w mieście i okolicy panuje spokój. Daje się we znaki brak benzyny, co tamuje ruch samochodowy. Cenzura jest bardzo ostra.

Transporty wojska do Algeciras odbywają się codzień na 12 samolotach, które krążą tam i z powrotem po kilka razy dziennie.



Motłoch komunistyczny z wielkim triumfem prowadzi ulicami miasta Madrytu oficera powstańców, wziętego do niewoli.



Walki uliczne w Toledo (Hiszpanja), gdzie czerwona milicja atakuje powstańców przy pomocy auta pancernego.

Powstańcy ostrzeliwują się z za barykad z materiałów. Walki w Toledo zakończyły się zwycięstwem powstańców.

Dalsze sukcesy powstańców.

Paryż. Donoszą z Elvas na pograniczu Portugalji: Artyleria powstańcza rozpoczęła bombardowanie Badajoz, później samoloty, krążąc nad miastem, zrzuciły bomby. Po bezskutecznym ataku o godz. 11 z rana powstańcy wstrzymali ofensywę. O godz. 17-ej atak wznowiono, na zrujnowanych murach broniło dostępu do miasta 3000 milicjantów i 500 żołnierzy, którzy walczyli o każdą piędź ziemi.

Przez bramę Sw. Trójcy wtargnęli do miasta pierwsze oddziały powstańców. Na wszystkich ulicach toczą się zaciekłe walki. Zdobyty przez powstańców port San Cristobal ostrzeliwuje dzielnicę starego zamku, w której skoncentrowane wojska rządowe stawiają rozpaczliwy opór.

Gibraltar. Wojska powstańcze, które wyruszyły z La Linea i San Roque, zdobyły miasta: Guadiaro, San Enrique, Labinillas i Tesorillo. Podczas walki o te miasta padło ponad 200 członków milicji komunistycznej, przy czym powstańcy zdobyli wielką ilość amunicji, karabinów maszynowych i samochodów. Powstańcy stracili 21 zabitych.

Wojska powstańcze rozpoczęły oblężenie m. Estepona, które przypuszczalnie potrwa kilka dni, poczem będą mogły kontynuować ofensywę w kierunku Malagi.

Groźba przewrotu w Meksyku.

10.000 powstańców zgromadziło się w stanie Puebla.

Meksyk. Do stanu Puebla wysłano 2 bataliony piechoty i 2 szwadrony jazdy na skutek wiadomości, pochodzącej od jednego z nauczycieli, że przygotowuje się tam powstanie z udziałem 10 000 zbrojnych.

Władze postanowiły aresztować małżonkę wysiedzonego z granic państwa generała Rodriguez'a. Pani Eleonora Rodriguez oświadczyła bowiem, że będzie nadal prowadzić akcję swego męża, polegającą na organizowaniu ruchu faszystowskiego.

Aresztowano kilka osób, u których znaleziono listy, adresowane do katolików amerykańskich z prośbą o pomoc pieniężną na akcję w Meksyku.

W Juarez na granicy St. Zjedn. zatrzymano kontrabandę broni.

Lzy żalu na walnym zjeździe emerytów.

Kraków. W Tarnowie odbyło się walne zgromadzenie okr. zw. emerytów państwowych i samorządowych przy udziale emerytów z Tarnowa, Dąbrowy, Brzeska, Mielca, Dębicy i Pilzna, nadto delegata międzyzwiązkowego komitetu emerytów z Krakowa, em. pułk. d-ra Sewilskiego.

Przewodniczył p. Gawron. Dłuższe przemówienie wygłosił ks. poseł Lubelski, przedstawiając przebieg swej akcji na terenie Sejmu w Warszawie i podkreślając, że ten, kto stworzył dekret emerytalny, oddał państwu polskiemu niedźwiedzia przysługę.

Po przemówieniu posła Bogusza rozwinęła się dyskusja, którą rozpoczął p. Czopko ze Lwowa. Niektórzy mówcy w czasie swych przemówień płakali. Jeden z mówców przedstawił tragedię emerytowanego st. przodownika P. P. Władysława Krzysiaaka z Nowego Sącza, któremu obcięto z emerytury 15 lat służby i tak zmniejszono pobory, że, widząc się w nędzy, ś. p. Krzysiak popełnił samobójstwo.

Wkońcu uchwalono rezolucję, domagając się zmiany składu komisji emerytalnej, natychmiastowego cofnięcia dekretu emerytalnego i sprawiedliwego traktowania wszystkich emerytów.

B. senator B. B. W. R. też komunistą.

Również przeprowadzono rewizję u b. senatora B. B. Stefana Boguszewskiego, u którego znaleziono również znaczną ilość **bibuły komunistycznej** oraz obfita korespondencję z jego b. urzędniczką, przebywającą obecnie w Moskwie, b. sekretarką „Kolonji Polskiej”, zajmującą się kolonizacją i wysłaniem osadników do Peru.

Boguszewskiego aresztowano i osadzono w więzieniu.

Dalsza akcja ujawniła dużo tajemnic ruchu komunistycznego.

Skonfiskowane dotąd materiały ujawniły szereg tajemnic ruchu komunistycznego na terenie całej Polski. Dzięki temu władze bezpieczeństwa przeprowadziły cały szereg rewizji i aresztowań wśród działaczy wyrotowych, dążąc do całkowitej likwidacji działalności komunistycznej w Polsce.

Zwolnienie ostatniego narodowca, wiceprezesa Str. Nar. Jelonkiewicza z Berezy.

W poniedziałek, 10 bm., został zwolniony z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej wiceprezes Zarządu Okręgowego Stronnictwa Narodowego w Krakowie, p. Franciszek Jelonkiewicz, aresztowany i zesłany do Berezy z dr. Mechem po wyprawie Myślenickiej A. Doboszyńskiego. P. Jelonkiewicz przebywał w Berezie ogółem 45 dni. Jest on ostatnim narodowcem, którego tam dotąd przetrzymano, a 63-cim z kolei od chwili powstania obozu izolacyjnego. Wczoraj p. Jelonkiewicz bawił przejazdem w Warszawie. Wygląda i czuje się względnie dobrze. Po spędzeniu kilku godzin w stolicy wyjechał żegnany serdecznie w dalszą podróż do Krakowa.

KACIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, 18. VIII. 8.00 Audycja poranna. 12.23 „Letnie nastroje” — koncert. 16.00 Fragmenty z oper Straussa. 17.00 Koncert z ogrodu zoolog. w Poznaniu 19.00 „O piętro wyżej” — operetka. 21.00 Koncert w wyk. polskiej kapeli ludowej. 22.00 „Za kulisami Olimpiady” — felj. 22.25 Muzyka tan. z Cielchocinka oraz z ptyt.

Sroda, 19. VIII. 6.30 Audycja poranna. 12.23 Muzyka z ptyt. 16.00 Koncert zespołu salon. 17.00 Trio polskiego radja. 17.50 „Anegdoty z życia Modrzejewskiej”. 19.00 Koncert malej orkiestry i solistów. 20.00 „Słynne symfonje”. 20.30 Wędrowka mikrofonu po prowincji. 21.00 Szósta audycja z ptyt „Utworthy Chopina”. 21.30 Śląskie pieśni ludowe. 22.00 „Co mówi Europa o minionej Olimpiadzie”. 22.25 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 18. VIII. 12.03 „Skrzynka roln. 16.00, 18.10 Płyty, 18.00 „Nasza bandera na morzu” — felj. 18.25 Pogad. aktual. 18.30 Koncert reklam. 22.20 Wiad. sport. z Pomorza. 22.25 Muzyka tan. z Cielchocinka.

Sroda, 19. VIII. 12.03 Fragment z pow. „Chłopi” Reymonta. 12.23, 14.30, 18.10, 18.10 Płyty. 18.00 „Sartowice-perla Wisły” — felj. 18.25 Pogad. spot.: „W świetlicach dla bezrobotnych”. 18.30 Koncert reklam. 22.20 Wiad. sport z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

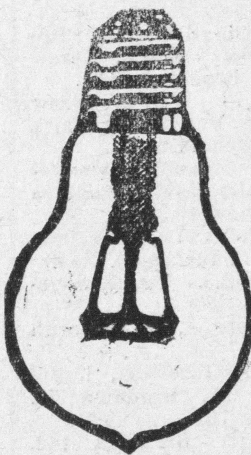
Notowania oficjalne z dnia 14. 8.

Placono w złotych za 100 kg.

Zyto nowe	13.75— 14.00
Pezenica	20.25— 20.50
Jęczmień	16.75— 17.00
Owies nowy	18.50— 18.25
Mąka żytnia	20.50— 21.00
Mąka pszenna 65 proc.	30.50— 31.00
Otręby żytnie	10.00— 10.50
Otręby pszenne	10.50— 11.00
Rzepak zimowy	32.50— 33.50
Groch Victoria	21.00— 22.00
Groch Folgera	20.00— 22.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Wellandt w Nowemiastolu. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w nakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada na dostarczenie „Istoty”, a sbonesen nie mają prawa domagać się niedostarczonek numerów lub odszkodowania.



Zarówki

oraz wszelkie materiały instalacyjne, wchodzące w zakres elektryfikacji jak:

pleciankę, przewody, oprawki, wyłączniki, bezpieczniki, izolatory itp.

poleca w wielkim wyborze i po cenach niskich

KSIĘGARNIA „DRWECA” NOWEMIASTO. Ładowanie akumulatorów po cenach znizonych.

Dnia 16 sierpnia o godz. 4.30 rano zasnął w Bogu, zaopatrzony kilkakrotnie Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat i szwagier

Antoni Małeckı

emerytowany posterunkowy policji państw. przeżywszy lat 52.

O czem zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona

ŻONA z DZIEĆMI.

Nowemiasto, dnia 17 sierpnia 1936 r.

Eksportacja zwłok z domu żałoby odbędzie się w środę, dnia 19 bm. o godz. 10-tej; a następnie pogrzeb.

Osobnych uwiedomień nie wysyła się.

Dobrowolna licytacja

żywego i martwego inwentarza, maszyny, wozy, bydło i konie u dzierżawcy na Taborowiznie p. Bergolca odbędzie się dnia 21 sierpnia o godzinie 11-tej.

Polecam :

ślemkredę
farby wodne i olejne
szelak
pokost, tran
klej w tabliczk. i mielony
smara na osie
żółta i czarna

Fr. Tysler, Lubawa.

Studniarza

do kopania studni poszukuje Standarski, rolnik, Szwarcenowo.

Uczciwej

dziełczyny
poszukuje od zaraz
Nowakowa, rzeźnictwo
Nowemiasto.

ŚWIEŻE BATERIE ANODOWE

„CENTRA”

stałe na składzie „DRWECA” Księgarnia Nowemiasto

Pokój z kuchnią wydzierżawię i przyjmę uczni na stancję. Kto? wskaże eksp. „Drwęca” Nowemiasto.

Potrzebny **chłopak** do koni od zaraz
Walenty Dembek,
Gwiździny.

Okucia rymarskie!

różne gatunki czarne i białe najtaniej

Składnica Skór

Cz. Balczerowicz,
Brodnica n. Drw.
przy moście tel. 111.

FORMULARZE
poleca
Księgarnia „Drwęca”.

DRUKI

weszelkiego rodzaju
zwyčajne do naj-
wykwintniejszych
po cenach przystępnych
wykonuje
terminowo i gustownie
Drukarnia „Drwęca”
Nowemiasto.

TAPETY

w wielkim wyborze
— poleca —
Księgarnia „Drwęca”